

## RECENZJE

Arnold Angenendt, *Toleranz und Gewalt. Das Christentum zwischen Bibel und Schwert*, Aschendorf Verlag, Münster 2008, ss. 799. (*Tolerancja i przemoc. Chrześcijaństwo pomiędzy Biblią i mieczem*, tłum. JZ).

Autor książki nie jest zbyt znany polskiemu czytelnikowi, choć jest renomowanym profesorem historii Kościoła, (ur. w 1934 r. ksiądz katolicki). Wykładał w Toronto, Bochum i Münster, był współpracownikiem historii średniowiecznej w Cambridge, od 1999 r. przebywa na emeryturze.

Punktem wyjścia dla rozważań Arnolda Angenendta jest tematyka przemocy w różnych postaciach. Interesuje go przemoc jaka występuje pomiędzy ludźmi, społecznościami i narodami oraz ta, która wynika ze światopoglądu religijnego. Ta ostatnia, przemoc religijna, interesuje go najbardziej. Stąd staje się zrozumiałe, iż najwięcej miejsca poświęca on chrześcijaństwu, do którego sam należy. Fenomen chrześcijaństwa został spolaryzowany z jednej strony w relacji do przesłania biblijnego, a z drugiej do wyznań protestanckich, takich jak luteranizm i kalwinizm, oraz do religii monoteistycznych – judaizm i islam. Autor już w samym tytule książki wskazuje na fakt, że nie tylko Biblia, ale również i chrześcijaństwo pełne są przemocy. Biorąc pod uwagę ten aspekt, rzeczywiście nie sposób zaprzeczyć, iż w chrześcijaństwie zaistniało wiele aktów przemocy, a w Biblii, o czym ona zaświadcza, Izraelici toczyli „święte wojny”. Inaczej być nie może, bowiem zarówno Biblia, jak i chrześcijaństwo są świadectwem konstytuowania się religii na tle nieprzyjaznych i wrogich im pogańskich bóstw, kultur i narodów. Wszędzie tam, gdzie jest człowiek, tam też ma miejsce i grzech. Jednak grzech, przemoc itd., to nie cała prawda o chrześcijaństwie. Autor zwraca uwagę, iż niejako po przeciwnej stronie bieguny można dostrzec również jego strony pozytywne. W rozumieniu Angenendta jest nim rozwój tolerancji w chrześcijaństwie, która była jednocześnie odpowiedzią i alternatywą na powstającą przemoc. W ostateczności tolerancja stała się fundamentalną zasadą dla wzajemnego poszanowania między ludźmi i społecznościami. Stała się ona jedną z podstawowych zasad chrześcijaństwa, która wpływała dawniej, jak również oddziałuje współcześnie, na kształtowanie się poprawnych stosunków społecznych. W podtytule książki „Biblia” reprezentuje tolerancję, a chrześcijaństwo „miecz”. Takie zestawienie jest nieco prowokacyjne, może nasuwać tendencyjne widzenie jakże niełatwych, trudnych i niejednoznacznych do oceny wydarzeń historycznych. Nie o to jednak chodzi autorowi. W tak pomyślanym tytule, tematem wiodącym książki nie jest ani Biblia, ani jej przesłanie, lecz historia chrześcijaństwa. To dzieje chrześcijaństwa są kanwą, na bazie której zostały omówione poszczególne zagadnienia. Dla wydobycia głębszych treści autor zestawia je w starannie dobranych parach. Dla przykładu są to: religia – przemoc; monoteizm – bezwzględność; chrystianizacja – przymusowe misje; wojna – wyprawy krzyżowe; nietolerancja – inkwizycja; Kościół – prawa człowieka; poddany – niewolnik; żydzi – muzułmanie; wolność myśli – potępienie nauczania; heretycy – katarzy; zabobon – oświecenie; asceza – nienawiść ciała; ofiary – krwawe pokuty; seksualność – małżeństwo; czarownice – nienawiść do kobiet. Już sam zestaw tematów zapewni pocztytność wcale niełatwej książki, która ze względu na złożo-

ność sytuacji, wymaga od czytelnika uwagi, a w poszczególnych zagadnieniach, nawet powtórnej lektury.

Na całość dość obszernej książki składa się 5 części, które są napisane w kluczu „przemoc-tolerancja”. Przedstawiają one po kolei historię chrześcijaństwa. W pierwszej części, zatytułowanej (*Toleranz Und Gewalt als menschliche Erstaufgabe* – tolerancja i przemoc jako pierwsze ludzkie zadanie, tłum. JZ), autor przedstawia narodziny fenomenu państwowości. Pokazuje, iż świadomość odrębnego w stosunku do narodu podmiotu politycznego jakim jest państwo, konstytuowała się przede wszystkim w oparciu o chrześcijańskie paradygmaty, o zasadę wolności, poszanowania prawa i tolerancję. Autor naświetla sytuację społeczno-polityczną rozdziału Kościoła od państwa. Jego zdaniem decydujący wpływ na rozwój tej doktryny mieli filozofowie Oświecenia: Immanuel Kant, Johann Fichte i Georg Friedrich Hegel. W myśl wolności jednostki, rodzący się ateizm ogłaszał, wsparty hasłami rewolucji francuskiej, zmierzch chrześcijaństwa, tzn. koniec tolerancji dla dotychczasowej religii. W drugiej części pt. (*Gottesrechte und Menschenrechte* – prawa Boże i prawa ludzkie, tłum. JZ) została przedstawiona idea wolności w relacji do religii w aspekcie politeizmu i monoteizmu. Właśnie w monoteizmie autor upatruje początki tolerancji, mimo iż wzajemny stosunek człowieka do religii/Kościoła charakteryzował się w przeszłości dużą ambiwalencją. Nie zawsze i nie wszędzie stosunki te układały się poprawnie. Zostały one przedstawione w szerszej perspektywie, w relacji do Kościoła katolickiego i do Kościoła ewangelickiego. Na ich tle autor ukazuje, iż prawa ludzkie i prawa Boże są zaczerpnięte bezpośrednio z kultury judeochrześcijańskiej. Dla porównania przybliżył on też zasady dwóch religii monoteistycznych, judaizmu i islamu. Takie ujęcie tematu posłużyło mu za punkt wyjścia dla trzeciego rozdziału (*Religionstoleranz und Religionsgewalt* – tolerancja religijna i przemoc religijna, tłum. JZ). Tutaj głównym tematem jest prześladowanie heretyków i działalność inkwizycji, mowa jest zarówno o inkwizycji w Kościele katolickim, jak i w protestantyzmie, który choć mocno podkreślał zasadę wolności, to jednak sam się nie ustrzegł aktów przemocy (Luter, Kalwin). Autor wykorzystał te tematy, które notabene zawsze wywołują żywe dyskusje, do sformułowania jednoznacznej oceny: w imię religii łamano prawa człowieka i od tej prawdy nie da się uciec. Na tle religijnym miały miejsce akty przemocy (*Gewalt*), brakowało wzajemnego poszanowania, tolerancji (*Toleranz*). Czwarta część (*Heiliger Krieg und Heiliger Frieden* – święta wojna i święty pokój, tłum. JZ) zajmuje się problemem działalności misyjnej prowadzonej w imię religii. Autor poszerza w islamie i judaizmie. Misja i tzw. „święte wojny”, to temat wiecznie żywy, nabrzmiały i kontrowersyjny w ocenie. W części piątej (*Christen und Juden* – Chrześcijanie i żydzi, tłum. JZ) przedstawiono relacje pomiędzy chrześcijaństwem i judaizmem, omówiono również i te, które dla obu stron są trudne, nierzadko naznaczone wzajemnymi uprzedzeniami, jak prozelityzm czy przymusowe chrzty żydów. Wiele miejsca zostało poświęcone Niemcom faszystowskim, pogromie Żydów w „noc kryształową” 1938 r., czy ich prześladowaniom w czasie II wojny światowej. Krytycy w Niemczech przyjęli tę pozycję z uznaniem. Wypełnia ona lukę w literaturze religijnej na temat przemocy i tolerancji w chrześcijaństwie, w religii pomiędzy Biblią i mieczem. Omawia ona sprawy bogato i szeroko, odwołując się do wielu przykładów, dlatego czytelnik ją z dużym zainteresowaniem. W opiniach krytyków podkreślano, iż książka ta stanowi ważny krok na drodze przepracowania trudnych, „czarnych stron” historii chrześcijaństwa. Niewątpliwym jej walorem jest to, iż nie waha się ona mówić o trudnych i bolesnych sprawach. Dużą zaletą tej pozycji jest fakt, że historia religii została ukazana w świetle historii powszechnej ze szczególnym uwzględnieniem mentalności kultury zachodniej. Jest ona pozycją wyważoną, daleką od „wzniesienia pożarów”, od antagonizowania w przypadku różnicy zdań. Jest to o tyle istotne, że interpretacja historyczna nigdy do końca nie spełni postulatów „obiektywności”. Nie można ustrzec się pewnych nieścisłości czy mankamentów, bowiem w badaniu historii ma się do czynienia ze „świadkami martwymi”, a nie żywymi, z interpretacją, która w zależności od metody i sposobu wykorzystania źródeł zmienia widzenie i ocenę badacza. Pozycja ta jest cenna jeszcze z innego powodu: jest ob-

szerna w przypisy i bogata w literaturę. Czytając tę książkę, można odnieść wrażenie, iż autor pozbierał zarzuty, których przypomnienie jest wyciąganiem błędów z przeszłości. W związku z tym, może zrodzić się pokusa, aby historię chrześcijaństwa interpretować jako religię, która na wielu frontach po prostu zawiodła i nie sprawdziła się (*Versagen des Christentums*), gdyż zamiast tolerancji i poszanowania, do których nawołuje Biblia, wybrała jej brak, przemoc i prześladowania inaczej wierzących. W istocie tak można by odnieść się do lektury tej książki, gdyby nie fakt, iż obok jaskrawych błędów, jakimi z pewnością były akty przemocy, ale nie tylko w chrześcijaństwie, ponieważ problem jest szerszy i występuje także w innych religiach, ukazuje ona również i pozytywne strony pluralizmu religijnego. Do nich należą niewątpliwie dążenia jakimi były próby znalezienia rozwiązań w trudnych sytuacjach. Owe starania stworzyły platformę, na której rodziły się podstawowe fundamenty kultury zachodniej, wykorzystywane do dziś w różnych dziedzinach życia społeczno-religijnego, do których z całą pewnością należy zaliczyć dialog i tolerancję.

Ks. Janusz Zawadka MIC

Elżbieta Szczot, *Ochrona rodziny w prawie Kościoła łacińskiego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, ss. 343.

Autorka jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jan Pawła II, kanonistką. Książka została przedstawiona na tej uczelni jako praca habilitacyjna.

Temat pracy wpisuje się w nurt próby odniesienia się do aktualnie występującej sytuacji społecznej, związanej z kryzysem rodziny oraz problemami dotyczącymi definiowania małżeństwa i rodziny. Negatywne zjawiska zachodzące w Europie i świecie, chociażby demograficzne, zaliczane są do bezpośrednich skutków osłabienia rodziny. Recenzowane opracowanie dotyczy próby rozpoznania treści mieszczących się w problematyce ochrony małżeństwa i rodziny. Praca ukazuje istotne elementy małżeństwa i kanonicznego pojęcia 'rodzina'; jej ochronę na etapie przygotowania do zawarcia małżeństwa oraz po jego zawarciu, wskazując na skutki prawne nowo powstałego związku i ich konsekwencje. Przedmiot rozważań został ograniczony do Kościoła łacińskiego, co znajduje uzasadnienie w tym, że katolickie Kościoły wschodnie mają własną, bogatą i nieco odmienną, tradycję w tym względzie. Celem pracy było ukazanie instytucji rodziny jako naturalnej i podstawowej komórki społecznej, zbudowanej na małżeństwie zawartym między mężczyzną i kobietą, komórki, która na gruncie prawa kanonicznego posiada odpowiednie zabezpieczenie prawne.

Praca składa się z trzech rozdziałów logicznie się dopełniających. Pierwszy z nich, zatytułowany *Podstawy eklezjalne ochrony rodziny* (ss. 31-86), przedstawia źródła założenia i istnienia rodziny, określa podmiot ochrony, czyli rodzinę w aspekcie teologicznym. Punktem wyjścia jest pokazanie małżeństwa heteroseksualnego jako podstawy zaistnienia rodziny z punktu widzenia Magisterium Kościoła. Autorka z dużą wnikliwością przybliży biblijno-teologiczny aspekt małżeństwa, w szczególności podkreśleniem jego wymiaru antropologicznego w porządku stworzenia, także to, że między ochrzczoneymi jest ono sakramentem i pozostaje nierozdzielne. Ten ostatni przymiot jest pokazany jako ten, który zapewnia małżeństwu i rodzinie gwarancję stabilności. W dalszej części rozdziału pokazano rodzinę jako *communio personarum* oraz jako Kościół domowy, a także podkreśla się znaczenie miłości małżeńskiej dla dobrego funkcjonowania rodziny, mającej swój wymiar nie tylko moralny, ale i prawny. Następnie Autorka uwydatniła rolę i znaczenie Papieskiej Rady ds. Rodziny oraz omawia Kartę Praw Rodziny, który to dokument zapewnił ochronę tych praw. Prawa rodziny są ukazane jako szczególna grupa praw człowieka, czyli ich podstawą jest prawo naturalne, cieszące się niezbywalnością i nienaruszalnością. Z całości rozważań tego rozdziału Pani Szczot formułuje tezę, że podstawy antropologiczne i eklezjologiczne uzasadniają istnienie rodziny jako podmiotu autonomicznego, uprzedniego wobec wszystkich innych organizacji i dlatego rodzina winna się cieszyć pełną ochroną prawną. Należy ocenić ten rozdział pozytywnie.

Wydaje się jednak, że w strukturze rozdziału zamazany został porządek stworzenia i porządek zbowienia i za mało podkreśla się ich ciągłość. Ponadto, zagubiła się idea Jana Pawła II, że nierozdzielne winno być każde małżeństwo, a nie tylko między ochrzczonymi. Inny dyskusyjny wątek tego rozdziału, to znaczenie prawne miłości małżeńskiej w rodzinie.

Drugi rozdział jest zatytułowany *Pojęcie i status prawny rodziny w prawie kanonicznym* (ss. 87-163). Zgodnie z tytułem, w tym rozdziale zaprezentowana jest kanoniczna definicja rodziny oraz jej ochrona na etapie przygotowania do małżeństwa. Autorka w punkcie wyjścia pokazuje najpierw pozakanoniczne pojęcie rodziny w aspekcie filologicznym, socjologicznym i prawnym oraz związku faktyczne jako substytut rodziny, by w dalszej części, na tym tle, wydobyć istotne elementy definiujące rodzinę z punktu widzenia prawa kanonicznego. Taka droga rozumowania jest jak najbardziej zasadna i logiczna, bo przecież system kanoniczny nie zawiera definicji rodziny i trzeba w nim odnaleźć istotne składniki. Autorka słusznie zauważa w odniesieniu do związków faktycznych, że skoro są rezultatem prywatnego wyboru i zachowania, na takim poziomie powinny pozostać. Ich publiczne uznawanie czy zrównywanie z małżeństwem jest mieszanym interesu publicznego z prywatnym, kosztem i ze szkodą dla interesu publicznego, czyli kosztem rodziny zbudowanej na małżeństwie. Analiza norm prawa kanonicznego odnoszących się do rodziny pozwala Autorce wyróżnić następujące elementy konieczne do jej zdefiniowania: rodzina winna być zbudowana na małżeństwie; tworzyć wspólnotę jako razem żyjący rodzice i ich dzieci; między rodzicami i dziećmi winien istnieć związek wychowawczy; rodzina ma charakter chrześcijański oraz rodzina powinna posiadać określoną trwałość. Najpierw można postawić pytanie, czy wszystkie z nich są 'istotne', to znaczy, że są takimi, iż nie może ich braknąć, by zdefiniować ten byt? Należy zauważyć, że Pani Szczot wydołała składowe elementy rodziny i w *Zakończeniu* książki zdobyła się na własną definicję. „Rodzina powstaje w wyniku zawarcia ważnego lub domniemanego małżeństwa oraz poprzez zrodzenie lub adopcję dziecka. W ten sposób tworzy chrześcijańską wspólnotę rodziców i dzieci zamieszkujących razem, powołaną do integralnego wychowania potomstwa i jego pełnego uczestnictwa w wierze i życiu Kościoła” (s. 216). Jest to zatem znakomity owoc jej analizy i trudu. Sensownym zabiegiem tego rozdziału była najpierw analiza kanonów CIC z 1917 r. dotyczących statusu prawnego małżeństwa i rodziny zgodnie z wielowiekową tradycją chrześcijańską, by następnie ukazać ciągłość i ewolucję norm w tym względzie oraz zaakcentować równość i wzajemność obowiązków i praw między małżonkami i we wspólnocie rodzinnej. Umiejętnie też Autorka podkreśla większą odpowiedzialność katolika za zachowanie wiary i wychowanie dzieci w małżeństwach mieszanych. W tym miejscu brakuje mi pewnej polemiki z wymogami Kościoła katolickiego o zobowiązaniu strony katolickiej w kontekście funkcjonowania i jedności małżeństwa i rodziny. Zdarza się przecież, że trudno niejednokrotnie znaleźć porozumienie w sprawie katolickiego wychowania potomstwa, jeśli chce się uszanować wolności religijną i sumienia drugiego rodzica. Czy rzeczywiście nie mogliby rodzice przed zawarciem małżeństwa na równych prawach ustalić kierunku wychowania? Autorka sama zauważa, że obowiązek zachowania wiary i przekazania jej dzieciom po stronie katolickiej stanowi sytuację jedyne wyjątku nierówności w zasadzie równych praw i obowiązków. Czy musi on być?

Trzeci, ostatni rozdział dysertacji dotyczy *skutków prawnych zawarcia małżeństwa w odniesieniu do rodziny* (ss. 165-212). Składa się on z dwu punktów. W pierwszym z nich Autorka omawia zasadę *favor matrimonii* i inne formy ochrony rodziny (separacja i uważnienie małżeństwa), zaś w drugim punkcie przybliży ochronę dziecka. Na podkreślenie w tym rozdziale zasługują treści odnoszące się do *favor matrimonii*. Pani Szczot porusza wiele niuansów w tym pojęciu i ukazuje domniemania prawne pod takim kątem, iż w istocie służą one ochronie małżeństwa i rodziny. Zasada domniemania ważności małżeństwa, jak podkreśla Autorka za prof. Remigiuszem Sobańskim, jest zasadą rządzącą całym procesem o stwierdzenie nieważności małżeństwa, w którym poszukuje się prawdy obiektywnej. Należy także zauważyć dość przekonującą argumentację Autorki, że jedynym właściwym miejscem, w którym dziecko powinno się począć i urodzić, jest rodzina oraz że

każde dziecko ma takie właśnie niezbywalne prawo. W tym kontekście stwierdza, że nowoczesne technologie, mentalność niektórych ludzi i polityka zaprzeczają tej prawdzie. Wprawdzie Autorka dotyka tych ostatnich problemów, ale wydaje mi się, że zbyt łatwo 'prześlizgnęła się' nad nimi, a przecież są one bardzo intrygujące dla współczesnych rodzin.

Należy dopowiedzieć, że każdy z rozdziałów zawiera wprowadzenie i wnioski rozdziałowe. Nie ma w nich zasadniczo żadnych powtórzeń treści ze wstępu i zakończenia pracy. Są one oryginalne i podnoszą wartość niniejszego studium, bowiem czytelnik najpierw ma nakreślone problemy, które będą poruszane w rozdziale, a następnie syntezę przeprowadzonej analizy. Nadto, w studium można dostrzec ważny sposób prowadzenia dyskursu naukowego. Autorka bowiem najpierw stara się ustalić rozumienie i znaczenie 'danego pojęcia prawnego' od strony filologicznej i dopiero po jego ustaleniu prowadzi dalsze analizy. Na szczególną uwagę zasługują też przypisy w dysertacji. Są one bardzo rozbudowane, różna jest ich struktura, przekazywanych jest w nich mnóstwo cennych informacji i dopowiedzeń. Dzięki temu, treści zawarte w przypisach nie zakłócają płynności i klarowności narracji w tekście zasadniczym.

W tekstach czasami pojawia się zdanie mało zgrabne i mało precyzyjne, np. „strona katolicka nie zaciąga na siebie cenzury prawa kanonicznego” (s. 140). Na s. 173, w kontekście jedności i nierozzerwalności, pisze się błędnie o istotnych elementach małżeństwa. Z kolei na s. 174, w kontekście wiedzy minimalnej o małżeństwie, pisze się błędnie o jego przymiotach.

Pomimo przedstawionych wyżej uwag krytycznych, wysoko oceniam książkę Pani Szczot. Cechuje ją skondensowany, usystematyzowany i logiczny wywód. Szkoda natomiast, że Autorka stroni od analizy zagadnień spornych i dyskusyjnych we współczesnym kanonistyce. Zdarza się, że wypowiada swoją własną opinię, ale chyba zbyt bojaźliwie. Z dużym zaufaniem można przyjąć wyniki badań wokół podstawowej kwestii ochrony małżeństwa. Wnioski Autorki są wyważone, a stawiane postulaty przemyślane. Z tezami postawionymi w rozprawie należy się zgodzić. Odmienne spojrzenie recenzującego na niektóre kwestie pokazuje wielość potencjalnych rozwiązań. W ocenie publikacji należy również podkreślić jej szatę graficzną oraz wyartykułować walor językowo-literacki opracowania. Ważny i przydatny jest indeks nazwisk i rzeczowy.

Sądzę, że Pani Szczot dobrze zrealizowała swoje zamierzenia badawcze, wniosła cenny i oryginalny wkład do badań nad kwestią ochrony rodziny w prawie Kościoła łacińskiego, dzięki czemu ubogaciła kanonistykę o wartościowe studium. Książkę czyta się z przyjemnością i można ją polecić rodzinom, małżonkom, kanonistom i tym wszystkim, którzy poprzez dobro rodziny chcą przyczynić się do uświęcenia świata.

Ks. Henryk Stawniak SDB  
UKSW, Warszawa

*Odnowienie duszpasterstwa grekokatolickiego w Polsce 1956-1957 (dokumenty)*, zebrał i opracował Igor Hałagida, „Bazylikańskie Studia Historyczne”, t. 1, Wydawnictwo „Bazyliada”, Warszawa 2011, ss. 374.

Historiografia Kościoła grekokatolickiego w Polsce po drugiej wojnie światowej wzbogaciła się ostatnio o cenną pozycję źródłową wydaną przez dr. hab. Igora Hałagidę, pracownika naukowego Uniwersytetu Gdańskiego oraz Instytutu Pamięi Narodowej, zatytułowaną *Odnowienie duszpasterstwa grekokatolickiego w Polsce 1956-1957 (dokumenty)*. Zainaugurowała ona zarazem powstanie nowej serii wydawniczej, jaką są „Bazylikańskie Studia Historyczne”, której wydawania podjęła się polska prowincja Zakonu św. Bazylego Wielkiego pw. Opieki Najświętszej Maryi Panny. Ma onanawiazywać do wydawanej od 1924 r. w Żółkwi serii źródłoznawczej „Analecta Ordinis S. BasiliiMagni”, która po II wojnie światowej została odnowiona przez bazylikańskich historyków i archiwistów w Rzymie w roku 1949.

Pojawienie się edycji przygotowanej staraniem Igora Hałagidy należy odnotować co najmniej z kilku powodów. Najważniejszym z nich jest fakt, że otrzymaliśmy kolejną pracę, która ubogaca naszą wiedzę na temat trudnej historii grekokatolików w Polsce po 1945 r. W obiegu naukowym w naszym kraju mało jest dotychczas pozycji związanych z tym tematem. A jest on nader ciekawy. Sytuacja Kościoła grekokatolickiego w krajach komunistycznych była bardzo dramatyczna. Został on zdelegalizowany, majątek unitów w większości został przejęty przez cerkiew prawosławną lub skonfiskowany przez władze państwowe. Duchownych i wiernych zmuszano do przejścia na prawosławie, wszystkich którzy opierali się tej procedurze poddawano dotkliwym represjom. Wspólnota grekokatolicka stała się Kościołem męczenników. Wielu z nich zostało wyniesionych na ołtarze 24 kwietnia 2007 r. we Lwowie, podczas pielgrzymki Jana Pawła II na Ukrainę. Wśród nich znaleźli się zarówno biskupi i kapłani, mnisi i mniszki, jak i wierni świeccy. Wymieńmy w tym miejscu zwłaszcza jednego z błogosławionych – grekokatolickiego biskupa przemyskiego Jozafata Kocyłowicza, 26 czerwca 1946 r. siłą deportowanego z Polski do ZSRR, gdzie poniósł śmierć męczeńską (Hałagida omawia okoliczności przeprowadzenia akcji wysiedlenia biskupa z Przemyśla na s. 30-32).

Prezentację dokumentów poprzedza obszerne studium poświęcone likwidacji duszpasterstwa grekokatolickiego w Polsce w latach 1946-1947 i jego odnowienia w latach 1956-1957 (s. 19-101). Władze komunistyczne w naszym kraju, po wspomnianej powyżej deportacji bp. Kocyłowicza, nie uznały osobowości prawnej Kościoła grekokatolickiego i skonfiskowały jego majątek. Likwidacji poddano wiele klasztorów męskich i żeńskich. Ludność ukraińską zaraz po zakończeniu wojny deportowano w znacznej mierze do USRR, natomiast do tych, którzy pozostali na terenach południowo-wschodniej Polski, 28 kwietnia 1947 r. rozpoczęto akcję przesiedleńczą (tzw. akcja „Wisła”) na Ziemię Odzyskane. Miała być ona reperkusją za brutalne akcje Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) wobec ludności polskiej w czasie II wojny światowej, jednak dzisiaj w świetle dostępnej dokumentacji widzieć ją także należy szerzej, biorąc pod uwagę kontekst polityki narodowościowej komunistycznych władz, która zmierzała w tym okresie m.in. do pozbycia się niektórych mniejszości lub ich rozproszenia. W każdym razie, w wyniku akcji „Wisła” zlikwidowana została całkowicie sieć parafialna i inne ośrodki życia religijnego grekokatolików. Na nowych terenach nie pozwolono na jej odtworzenie i w okresie stalinowskim grekokatolicy mogli praktykować wiarę we własnym obrządku jedynie potajemnie. Stolica Apostolska zobowiązała wówczas hierarchię Kościoła rzymsko-katolickiego, do opieki nad wiernymi tego wyznania. 25 października 1946 r. papież Pius XII nadał prymasowi kard. Augustowi Hlondowi i metropolicie krakowskiemu kard. Adamowi Sapieże specjalne uprawnienia w stosunku do duchowieństwa grekokatolickiego, a kilka miesięcy później kard. Hlond został mianowany specjalnym delegatem Stolicy Apostolskiej ds. obrządków wschodnich. Po śmierci prymasa obowiązki te przejmowali jego kolejni następcy. W tych latach duchowni grekokatolicy, którzy zostali przesiedleni na Ziemię Odzyskane wraz z ukraińską ludnością, posługiwali w obrządku łacińskim w parafiach rzymskokatolickich. Dopiero złagodzenie stalinowskiego terroru po 1956r. umożliwiło częściowe odrodzenie życia religijnego grekokatolików w Polsce. Kościołowi udało się uzyskać zgodę na działanie przy parafiach rzymskokatolickich grekokatolickich placówek duszpasterskich. Tej właśnie restauracji życia religijnego ludności ukraińskiej we własnym obrządku poświęcone są zaprezentowane w publikacji Igora Hałagidy dokumenty.

Edycja źródłowa stanowi zasadniczą część opracowania wydanego w ramach pierwszego tomu „Bazylikańskich Studiów Historycznych” (s. 107-349). Została ona poprzedzona krótką notą edytorską. Znalazły się w niej 103 dokumenty odnalezione przez autora w archiwach proweniencji państwowej (Archiwum Akt Nowych w Warszawie; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, Archiwum Państwowe w Suwałkach) oraz kościelnej (Archiwum Prymasa Polski w Warszawie, Archiwum Archidiecezji Krakowskiej, Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, Archiwum Kurii Archidiecezji Wrocławskiej, Archiwum Diecezji Przemysko-Warszawskiej w Przemyśle (grekokatolickiej), Archiwum Klasztoru oo. Bazylianów w Warszawie). Należy podkreślić,

że wszystkie dokumenty zostały opublikowane zgodnie z zasadami edytorstwa naukowego, co nie jest niestety regułą w pojawiających się coraz częściej na rynku wydawniczym edycjach źródeł. Oprócz sporej dawki dokumentacji, cennymi dla czytelników publikacji Igora Hałagidy staną się przede wszystkim skrupulatnie przygotowane biogramy większości osób pojawiających się w dokumentach, które zostały zamieszczone w przypisach. Nawet w przypadku znanych skądinąd postaci wnoszą wiele nowych ustaleń biograficznych. Piszącego te słowa zainteresowały chociażby informacje dotyczące o. Arseniusza (Antoniego) Kulibaby, bazylianina, który w 1948 r. posługiwał przez kilka miesięcy jako wikariusz w parafii św. Rodziny w Pile, animowanej wówczas przez salezjanina ks. Józefa Wróbla (s. 249).

Na końcu publikacji autor zamieścił wykaz skrótów oraz indeks osobowy i nazw miejscowości. Dodać należy, że prezentowana edycja źródełowa została wydana bardzo starannie, choć w skromnej szacie graficznej, w jakiej odtąd będą wydawane „Bazylijskie Studia Historyczne” (na okładkę publikacji składa się tytuł periodyku przyozdobiony herbem zakonu bazylianów).

Publikację Igora Hałagidy zaliczyć należy do przedsięwzięć udanych. Polecam ją zwłaszcza historykom dziejów najnowszych, zainteresowanych historią Kościoła, społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych, stosunków narodowościowych w Polsce po drugiej wojnie światowej, badaczom skomplikowanych relacji polsko-ukraińskich. W wielu przypadkach związanych z historią grekokatolików w Polsce po 1945 r. mamy do czynienia z uproszczeniami i stereotypami, które w znacznej mierze są krzywdzące w stosunku do tej wspólnoty, która jest częścią Kościoła powszechnego. Uważna lektura prezentowanej pozycji pomoże nam odkryć wiele nowych kontekstów związanych z opisaną w niej materią. Być może dla wielu czytelników staną się nowością pozwalającą w zupełnym nowym świetle przypatrzeć się historii bratniego Kościoła grekokatolickiego.

ks. Jarosław Wąsowicz SDB  
Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej

*Siła tradycji. Smak nowości. XXV lat Conversatorium Organowego w Legnicy*, red. M. Szoka, A. Mroczek, S. Czopowicz, UMFC, Warszawa 2011, ss. 240.

Międzynarodowy festiwal „Conversatorium Organowe w Legnicy” obchodził w 2011 r. swoje dwudziestopięcioletnie. Dyrektorem artystycznym imprezy jest niezmiennie od 1986 r. prof. Stanisław Moryto, obecny rektor Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. To on nadał festiwalowi specyficzną i niepowtarzalną formułę, skoncentrowawszy wydarzenie w znacznej mierze na promocji muzyki nowej, w tym zwłaszcza polskiej, młodych wykonawców i kompozytorów. Z okazji jubileuszu odbyła się we wrześniu 2011 r. w Legnicy kolejna edycja imprezy, zaś Wydawnictwo Uniwersytetu Muzycznego, będącego od początku współorganizatorem festiwalu, opublikowało pamiątkową księgę, zatytułowaną *Siła tradycji. Smak nowości* (UMFC, Warszawa 2011).

W przygotowanie tej publikacji zaangażowanych było wiele osób. Koncepcja książki i jej opracowanie jest zasługą Marty Szoki (przez wiele lat związanej z Conversatorium), Agnieszki Mroczek i Stanisława Czopowicza (redaktora naczelnego Wydawnictwa UMFC), przy współpracy Anny Krzysztofik i Katarzyny Kowalskiej. Dokumentację festiwalu, wraz z bibliografią, opracowała Krystyna Kunecka (przy współpracy Stanisława Czopowicza, Teofili Grabskiej i Sylwii Kozak-Śmiech), nieodłączna organizatorka festiwalu w Legnicy z ramienia Legnickiego Centrum Kultury i Legnickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, po przejściu na emeryturę nadal odpowiedzialna za organizację imprezy. Śmiało można powiedzieć, że bez jej zaangażowania nie byłoby w Legnicy Conversatorium. Do książki dołączona jest bogata ikonografia ze zbiorów Legnickiego Centrum Kultury i prywatnych. Są to piękne, kolorowe, wielkoformatowe fotografie, dokumentujące 25-letnią działalność festiwalu; fotografie wykonawców, a także kościołów i organów, na których odbywały się koncerty, autorstwa Piotra Dębskiego, Franciszka Grzywacza, Piotra Krzyżanowskiego

oraz anonimowych autorów. Atrakcyjną szatę graficzną i projekt okładki książka zawdzięcza Piotrowi Gidlewskiemu. Całość prezentuje się okazale i stanowi nie tylko wartościową pamiątkę z festiwalu, lecz także źródło do badań naukowych nad nim.

Książka zawiera wspomnienia kompozytorów, organistów i muzyków innych specjalności, opracowane na podstawie rozesłanej ankiety, wywiad z pomysłodawcą i dyrektorem Conversatorium – prof. Stanisławem Moryto, artykuły o organach legnickich i nowej muzyce organowej. Pracę otwiera wstęp Marty Szoki, w którym przedstawia ona cele opracowania tej książki, okoliczności wydania i zawartość. Autorka podkreśla: „Wspomnienia wielu uczestników, które udało się zebrać w tej książce, wskazują na fenomen spotkań w Legnicy, ich niepowtarzalną atmosferę, ważkość doświadczeń z muzyką nową, jakie były udziałem nie tylko organistów, lecz także innych muzyków koncertujących w Legnicy oraz kompozytorów, teoretyków i muzykologów” (s. 5).

Następnie w omawianej pracy zamieszczono rozmowę Agnieszki Mroczek z prof. Stanisławem Moryto (*Kiedyś festiwal był awangardowy...*, s. 7-11). Dyrektor festiwalu naświetla przyczyny dawniej słabego zainteresowania polskich twórców muzyką organową. Stwierdza, że poza Feliksem Nowowiejskim nie było większego zainteresowania muzyką organową w okresie międzywojennym, zaś po II wojnie światowej na organy pisali głównie kompozytorzy-organiści: Augustyn Bloch, Kazimierz Jurdziński, Tadeusz Paciorkiewicz i Bolesław Szabelski. Zainteresowanie organami wzmożło się w latach siedemdziesiątych. „Organy wówczas – mówi S. Moryto – zaczynają przyciągać uwagę jako atrakcyjne medium, które można porównać, jeżeli chodzi o brzmienie, do tego co realizuje się w muzyce eksperymentalnej, na taśmę itp. Odtąd twórczość organowa zaczęła się w Polsce rozwijać intensywniej. Ja również skończyłem studia organowe, chciałem coś w tej dziedzinie stworzyć, a żeby zachęcić innych do pisania na ten instrument, musiałem mieć odpowiednie narzędzie. Pomyślałem o tym, że jeżeli powstanie jakaś impreza, w ramach której będzie można wykonywać nowe utwory, to obudzi się zainteresowanie tego rodzaju twórczością i wyzwoli w kompozytorach chęć pisania na organy lub na organy z towarzyszeniem innych instrumentów. I myślę, że to się udało, bo w ramach Conversatorium odbyło się około dwustu prawykonania. Uważam, że ten pomysł się sprawdził” (s. 9).

W książce umieszczono także cztery artykuły: Jerzego Bauera *Przyczynek do dyskusji na temat nowości w sztuce* (s. 12-25), Marty Szoki *O pewnym eksperymencie w najnowszych dziejach polskiej muzyki organowej* (s. 26-41), Jarosława Stępowskiego *Zabytkowe organy w kościele Mariackim w Legnicy* (s. 87-98) oraz ks. Piotra Dębskiego *Organy kościoła katedralnego pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Legnicy* (s. 99-143).

Refleksja Marty Szoki jest tłumaczeniem jej artykułu *Über ein Experiment in der neuesten Geschichte polnischer Orgelmusik* (w: *Das Licht des Himmels und der Brunnen der Geschichte. Festschrift Volker Bräutigam*, Beeskov 2004). Autorka opisuje tytułowy eksperyment polegający na połączeniu brzmienia organów i akordeonu w utworach Stanisława Moryto, Zbigniewa Wiszniewskiego, Wiesława Rentowskiego i Krzysztofa Olczaka, które miały prawykonania podczas jednego z Conversatoriów.

Przemyślenia Jerzego Bauera to rodzaj filozoficznego spojrzenia na muzykę nową, widzianą przez pryzmat nie tylko refleksji i doświadczeń autora-kompozytora, lecz także przywołanych przez niego wybitnych filozofów: Leszka Kołakowskiego, Władysława Stróżewskiego, Władysława Tarkiewicza czy Romana Ingardena. Autor konkluduje: „Jestem przekonany, że wartościowe dzieło muzyczne może powstać tylko wtedy, kiedy jego twórcą jest człowiek z tak zwaną wyobraźnią muzyczną [...], komponujący muzykę, tzn. operujący jej elementami i traktujący pojęcie wolności w sztuce jako wolności do stanowienia własnych ograniczeń i zasad konstrukcyjnych swojego dzieła” (s. 24).

Teksty Jarosława Stępowskiego i ks. Piotra Dębskiego omawiają dzieje organów, na których w większości odbywały się koncerty legnickiego Conversatorium. Jarosław Stępowski, długoletni rzeczoznawca Ministra Kultury do spraw ochrony zabytkowych śląskich organów, prezentuje orga-



ny legnickiego Kościoła Mariackiego. Omawia historię instrumentów dawniejszych, jak i przede wszystkim obecnego – romantycznych organów Weiglego ze Stuttgartu, poświęconych w 1914 roku. Autor podaje pierwotną i obecną dyspozycję głosów, opisuje także stan instrumentu po II wojnie światowej. Z kolei, ks. Piotr Dębski omawia historię instrumentów katedry pw. św. Piotra i Pawła w Legnicy. Przytacza dzieje świątyni i dawniejszych organów, których w ciągu stuleci było w legnickiej katedrze kilka (organy Werlina, Mentzla). Następnie przybliża istniejące do dziś organy firmy Schlag und Söhne, wybudowane w latach 1892-1894 z wykorzystaniem niektórych elementów poprzednich instrumentów.

Istotną część omawianej książki stanowią wspomnienia kompozytorów, organistów i perkusisty, blisko związanych z *Conversatorium*. Niektórzy uczestniczą w nim od początku jego istnienia, inni wielokrotnie brali udział w tym festiwalu. Refleksje zebrały i opracowały: Marta Szoka, Agnieszka Mroczek i Katarzyna Kowalska. W ankiecie respondenci mieli odpowiedzieć na kilka pytań, w tym m.in. o rolę muzyki organowej w dzisiejszej kulturze, czy o znaczenie *Conversatorium* w ich artystycznej biografii. Autorki ankiety podkreślają, że pytania były jedynie „pretekstem do bardziej czy mniej swobodnych wypowiedzi” (s. 43). Zebrane rozważania tworzą zestaw zróżnicowanych wspomnień, są cennym materiałem do dalszych badań nad Legnickim *Conversatorium* Organowym, bądź nad stosunkiem polskich twórców do muzyki organowej. Spośród kompozytorów polskich, których utwory były prezentowane podczas wspomnianego festiwalu, wypowiedzieli się: Marcin Błażewicz (Warszawa), Marian Borkowski (Warszawa), Henryk Jan Botor (Kraków), Sławomir Czarnewski (Warszawa), Ryszard Gabrys (Katowice), Piotr Grella-Możejko (Edmonton), Anna Ignatowicz-Glińska (Warszawa), Benedykt Konowalski (Warszawa), Paweł Łukaszewski (Warszawa), Maria Pokrzywińska (Warszawa), Bronisław Kazimierz Przybylski (Łódź), Dariusz Przybylski (Warszawa), Wiesław Rentowski (Dallas), Władysław Szymański (Katowice). Z grona organistów wspomnieniami o *Conversatorium* podzielili się: Andrzej Chorośiński (Warszawa, Wrocław), Marek Fronc (Legnica, Wrocław), Julian Gembalski (Katowice), Elżbieta Karolak (Poznań), Marietta Kruzel-Sosnowska (Warszawa), Jarosław Malanowicz (Warszawa), Jerzy Kukla (Lublin), Józef Serafin (Kraków, Warszawa) oraz perkusista Stanisław Skoczyński (Warszawa).

Marian Borkowski pisze o *Conversatorium*: „Dziś [...] pragnę raz jeszcze podkreślić jego rolę, jako przeglądu wartościowych pozycji najnowszej muzyki polskiej dwóch ostatnich dekad XX wieku i pierwszych lat XXI wieku, i to w formule niezmiernie otwartej na różne kierunki, tendencje i postawy estetyczno-stylistyczne” (s. 46). Z kolei Ryszard Gabrys zauważa: „Kulturotwórcze miejsce *Conversatoriów* (ufam, że będą kontynuowane) jest oczywiste i trwałe w historii muzyki polskiej po drugiej wojnie światowej i na przełomie stuleci” (s. 52). W innym zaś miejscu przywołany kompozytor dopowiada: „Cenię wysoko otwartość Legnicy na eksperyment i dawany kompozytorom pewien zapas tolerancji [...]. Również dzięki spotkaniom legnickim poznałem wiele nowych, ciekawych zawsze dla kompozytora niezaniebującego pisania na organy i starającego się wciąż odświeżać warsztat, dzieł twórców ze środowiska warszawskiego i z innych ośrodków polskiej muzyki organowej, co miało dla mnie, obok radości, jakiej doznaje słuchacz i świadomy odbiorca, także wymiar komparatystyczny” (s. 53). Julian Gembalski natomiast podkreśla: „Spotkania w ramach *Conversatorium* legnickiego były zawsze okazją do poznania nowej muzyki przeznaczonej na organy [...], co potwierdzało żywe zainteresowanie kompozytorów współczesnych tym instrumentem [...]. Atmosfera wnętrza kościoła ewangelickiego w Legnicy, a także sam instrument, były niezwykle inspiracją do twórczych wykonań, stwarzały też okazję do poszukiwań w zakresie formy i kolorystyki utworów improwizowanych. Udział w koncertach sprawiał mi zawsze wiele radości i dawał sporo satysfakcji” (s. 75). Są to jedynie wybrane wypowiedzi artystów związanych z *Conversatorium*.

W zamieszczonych w książce refleksjach pojawiają się wspomnienia natury osobistej, refleksje związane z legnickimi świątyniami i organami, na których odbywały się festiwalowe koncerty, przemyślenia związane z rozterkami kompozytorów na temat: czy pisać i jak pisać na organy, wreszcie

myśli o inspirującej roli *Conversatorium* i możliwościach prezentacji nowych dzieł, które w wielu przypadkach weszły na stałe do repertuaru organistów.

Czy festiwal spełnił swoje zadanie? Odpowiedzią na to pytanie może być przede wszystkim imponująca liczba ponad 200 prawykonania. Potwierdza to w swoim krótkim wspomnieniu Jarosław Malanowicz: „*Conversatorium* «wygenerowało» olbrzymią liczbę utworów na organy oraz na organy z towarzyszeniem innych instrumentów. Dzięki temu niezwykle wzrosła ranga polskiej muzyki organowej na estradach festiwalowych w kraju i na całym świecie. Są liczne dowody wskazujące na to, że twórczość owa pojawiła się w programach koncertów na co najmniej czterech kontynentach” (s. 85).

Wspomniane postaci polskiego życia muzycznego brały udział w *Conversatorium* w różnych rolach: jako twórcy, których wykonania lub prawykonania (w przypadku kompozytorów-organistów często autorskie) miały miejsce podczas festiwalu, jako jurorzy w towarzyszących festiwalowi konkursach wykonawczych lub kompozytorskich, jako wykonawcy, a także uczestnicy seminariów i konferencji naukowych, które organizowano przy *Conversatorium*.

W drugiej, obszernej części omawianej książki zamieszczono dokumentację *Legnickiego Conversatorium Organowego* w latach 1986-2010. Kalendarium obejmuje dokładny wykaz wszystkich koncertów od 3 października 1986 do 17 września 2010. Zawiera ono informacje o miejscach koncertów, wykonawcach i programie. W 2009 r. *Conversatorium* z przyczyn finansowych się nie odbyło. Zestawienie obejmuje więc wydarzenia ze wszystkich pozostałych lat.

W dalszej części umieszczono indeksy: kompozytorów wraz z tytułami wykonanych utworów i latami – powstania i wykonania dzieł podczas *Conversatorium*. Osobno podano utwory pochodzące z anonimowych tabulatur organowych. Indeks wykonawców dokumentuje zarówno solistów różnych specjalności (nie tylko organistów), jak też chóry, zespoły kameralne i orkiestry. Zestawienia te dają wyobrażenie o bogatym dorobku legnickiego festiwalu, na którym wystąpili artyści przede wszystkim z Polski oraz m.in. z Białorusi, Holandii, Kanady, Niemiec, Słowacji i Ukrainy. Aneksy obejmują także informacje o wydawnictwach płytowych (partytury *Kolekcja Conversatorium*) i książkowych (dwie zbiorowe publikacje naukowe, zawierające referaty z sesji naukowych, które odbyły się podczas *Conversatorium*), a także płyty analogowe i kompaktowe, wykaz imprez towarzyszących, informacje o laureatach konkursów wykonawczych dla młodych organistów (Konkurs Polskiej Muzyki Organowej XX wieku, Konkurs Dawnej Polskiej Muzyki Organowej, konkursy kompozytorskie). Całość dopełnia bibliografia zawierająca wybór artykułów popularnonaukowych poświęconych różnym edycjom legnickiego festiwalu (recenzje, sprawozdania, wywiady, krótkie informacje prasowe).

Podsumowując: omawiana książka jest publikacją starannie wydaną tak pod względem edytorskim, jak i merytorycznym. Zamieszczone w niej cztery artykuły naukowe dostarczają szeregu interesujących informacji o dwóch legnickich instrumentach organowych i znaczeniu twórczości organowej w muzyce XX wieku. Ciekawe i wartościowe są wspomnienia i refleksje organistów i kompozytorów, wypowiedź twórcy festiwalu – Stanisława Moryto oraz dołączony do pracy obszerny aneks dokumentujący przebieg wszystkich edycji festiwalu. Recenzowana praca w całości jest godna polecenia nie tylko osobom związanym z *Conversatorium*, ale także wszystkim, których interesuje polska twórczość organowa i – ujmując ogólnie – polska organowa kultura muzyczna. Lektura tej książki podsuwa myśl, że 25 lat *Legnickiego Conversatorium Organowego* winno doczekać się szerszego, naukowego opracowania na poziomie dysertacji doktorskiej.

Marcin Tadeusz Łukaszewski  
UKSW, Warszawa